

Pozew o usiłowanie zabójstwa przez policję

28 stycznia 2011

Amerykańska anarchistka złożyła w Atenach pozew przeciw funkcjonariuszom ze zmotoryzowanych oddziałów policyjnych Delta i Dias oskarżając ich o próbę jej zamordowania w czasie protestów przeciwko Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu 15 listopada ubiegłego roku. Drobna, ważąca 48 kg kobieta została wówczas brutalnie pobita przez grupę funkcjonariuszy i w stanie krytycznym trafiła do szpitala. Pod listem potępiającym działania greckiej policji wobec demonstrantów oraz skatowanie Amerykanki, podpisało się ponad 170 osobistości ze świata nauki, zarówno z Europy, jak i Stanów Zjednoczonych, w tym Noam Chomsky, Judith Butler i Immanuel Wallerstein.

Do ataku policji, który o mały włos nie zakończył się śmiercią poszkodowanej aktywistki, doszło wieczorem w pierwszy dzień demonstracji przeciw Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu. Na wpół nieprzytomną kobietę, z pękniętą czaszką, ciężkimi obrażeniami głowy, karku, pleców i jamy brzusznej, krwotokiem z nosa, ucha i z rany na głowie oraz trwałym uszkodzeniem ucha wewnętrznego przewieziono na oddział ratunkowy Erythros Stavros, gdzie zdiagnozowano jej rozliczne urazy po ciężkim pobiciu. Wg chirurgów już pierwszy cios „tępym narzędziem” w bok głowy, pozbawił ją przytomności, była jednak dalej katowana przez „stróżów prawa”.

Według świadków zdarzenia, gdy demonstracja dobiegała końca, a znajdując się na jej końcu blok studencki znalazł się przy Politechnice, przypuści na niego szturm funkcjonariusze Delta na motocyklach, obrzucając tłum granatami hukowymi i wywołując panikę wśród ludzi. Jeden z policjantów podjechał do Amerykanki i uderzył ją jakimś podłużnym przedmiotem w głowę. Kobieta upadła nieprzytomna na ziemię silnie krwawiąc z rany po uderzeniu. Podbiegło wówczas do niej kilku innych

funkcjonariuszy i zaczęli tłuc ją pałkami i kopać, potem zaciągnęli ją na pobliski chodnik, gdzie ponownie została skopana i pobita. Funkcjonariusze usiłowali ją następnie skuć, ze względu na jej stan zdecydowali się ją jednak zostawić leżącą w kałuży krwi, bez pomocy medycznej, na chodniku, gdzie po jakimś czasie odzyskała częściowo przytomność.

Pierwszej pomocy udzielili jej demonstranci z EEK (partia trockistowska), a następnie przewieziono ją karetką do szpitala. Pojechało za nią 4 policjantów, gdzie bezskutecznie usiłowali ją zastraszać i domagali się jej przesłuchania, mimo ciężkiego stanu w jakim się znajdowała. Dzięki postawie lekarzy oraz ludzi, którzy zebrali się w szpitalu w ramach akcji solidarnościowej, udało się ją ochronić przed funkcjonariuszami.

Jej prawnik, Giota Massouridou, twierdzi, że policjanci działali świadomie z zamiarem pozbawienia jej życia, gdyż katowali ją przez kilka minut gdy była nieprzytomna, silnie krwawiła i nie stanowiła dla grupy rosnących, uzbrojonych mężczyzn żadnego zagrożenia. Z dokumentacji medycznej wynika, że funkcjonariusze świadomie celowali w najbardziej narażone na urazy części ciała, kopiąc i bijąc ją w głowę, szyję, nerki i jamę brzuszną. Fakt, że zawlekli jej ciało kilkanaście metrów dalej, na chodnik, dowodzi, że byli świadomi, że jest nieprzytomna i nie reaguje na żadne bodźce, jednak znowu zaczęli ją kopać i tłuc pałkami – ten sadystyczny seans trwał jeszcze ok. 2 minut. Wg adwokata – musieli sobie dawać sprawę, biorąc pod uwagę drobną budowę Amerykanki, że trudno jej będzie przeżyć atak grupy uzbrojonych po zęby mężczyzn. Co więcej – pozostawienie jej nieprzytomnej na chodniku świadczy o tym, że chcieli uniknąć odpowiedzialności za spowodowanie tak dużych obrażeń, zwłaszcza w razie jej śmierci.

Poza oskarżeniem o usiłowanie zabójstwa, Amerykanka skarży także policję o nadużycie władzy, uchylenie się od swoich obowiązków i nielegalne, zbiorowe i regularne stosowanie przemocy.

To już kolejny pozew przeciw słynącej z brutalności formacji Delta o łamanie prawa i nadużywanie przemocy w czasie tłumienia legalnych protestów społecznych.

Na podstawie: occupiedlondon.org/blog, athens.indymedia.org

Źródło: [Centrum Niezależnych Mediów Polska](#)